

Boże Narodzenie

W grudniu obchodzimy najbardziej radosne, barwne, a przede wszystkim rodzinne święto w kulturze chrześcijańskiej. Najstarsze i najbardziej wyczekiwane. Wiąże się z nim wiele zwyczajów, a także wyobrażenia przedstawianych przez artystów w malarstwie czy w rzeźbie obecnych również na Pomorzu.



Wielkie misterium wcielenia Syna Bożego, tak obrazowo opisane w Nowym Testamencie, jest

wyjtkowo w dziedzinie sztuki, ważnym tematem dla artystów na całym świecie, którzy od stuleci chętnie je wykorzystują w swojej twórczości. Są to malowidła, rzeźby, witraże, rysunki, wyroby ceramiczne, ilustracje do księzek wyobrażające scenę Bożego Narodzenia. A każdy artysta przedstawia je inaczej: są to Madonny adorujące Dzieciątko, wiata Rodzina, pokłon pasterzy, pokłon Trzech Króli. Niektóre kompozycje to rozbudowane opowieści, inne skromne, dwu- czy trzypostaciowe sceny.

W Polsce wyobrażenia związane z Bożym Narodzeniem pojawiły się w dobie wczesnego średniowiecza, najpierw jako ilustracje do rękopiśmiennych ksiąg liturgicznych. W okresie romańskim znalazły się na witrażach, gdzie ułożono je w ustawianych obok siebie scenach ze Starego i Nowego Testamentu. Sceny Bożego narodzenia najczęściej umieszczano obok przedstawienia gołębego krzewu Mojżesza i ródki Aarona, symbolizujących cudowne narodzenie Chrystusa. W gotyku pojawiły się różne kompozycje zarówno w malarstwie tablicowym (obrazy), jak i ściennym. Często są to tylko dwie postacie: Maria w pozycji klęczącej, wielbiąca małego, nagiego Chrystusa ułożonego na promieniach w formie wiaty Hostii. Artysta w ten sposób podkreślał dziewicze narodzenie Jezusa. Maryja była sama w stajence, bo Józef poszedł szukać kwatery. I właśnie wtedy nadszedł czas narodzenia. Chrystus w cudowny sposób przeniknął ciało Marii, nie naruszając Jej dziewictwa, czyli nie została poddana fizjologicznemu procesowi rodzenia. Pozostała w pozycji klęczącej i jako pierwsza oddała pokłon Boskiemu Synowi. W średniowieczu występowały także bardziej rozbudowane kompozycje, ale postacie są milczące, pełne ubóstwa, pokory, a Dzieciątko leży na ziemi. A jak to wygląda na Pomorzu?

List bożonarodzeniowy powinien się zacząć od wyobrażenia zapowiadającego narodziny Jezusa, czyli od Matki Boskiej Brzemiennej z Matemblewa. Jest to drewniana rzeźba, wykonana w gdańskim warsztacie około drugiej połowy XVIII w. przez nieznanego artystę. Wizerunek takiej Madonny jest niezwykle rzadki, a jeszcze radsze są sanktuaria Maryi Brzemiennej. Tacy artyści, jak Hiszpan Bartolomeo Murillo czy Włoch Giovanni Battista Tiepolo ukazują Maryję w błogosławionym stanie, ale chodzi im o podkreślenie Niepokalanego Poczęcia i odniesienie go do apokaliptycznego tekstu z objawienia św. Jana (Ap. 12, 1-3). Natomiast Matka Boska Matemblewska jest po prostu kobietą brzemienną, która za chwilę urodzi.

Jeśli chodzi o Boże Narodzenie, to takie przedstawienia można znaleźć niemal w każdym kościele. Na Pomorzu niektóre z nich są niezwykle piękne, jak chociażby Pokłon Pasterzy z predelli ołtarza Wniebowzięcia Matki Boskiej katedry pelplińskiej w Jermianku. Dzieło powstało ponad sto lat wcześniej od rzeźby matemblewskiej, bo w 1618 roku, i równie jak owa rzeźba jest utrzymane w bardzo prawdziwym świecie. Dzieciątko spoczywa w łóżku pełnym siano. Madonna podtrzymuje je, pokazuje pasterzom. To nie jest mistyczna scena, tylko oparta na realiach życia codziennego. Obok samego narodzenia występuje przedstawienie chłopca karmiącego osła, jakby artysta chciał pokazać, że Bóg się rodzi w normalnej rzeczywistości. Postacie na obrazie w Jermianku to prości ludzie, ona pasterza przypomina wieśniaczkę idącą na targ do Gdańska. A pasterze to murarze pracujący przy budowie gdańskiej wiatki.

W podobnym realistycznym duchu utrzymana jest scena na alabastrowej płaskorzeźbie angielskiego artysty z przełomu XIII i XIV w., znajdujący się w ukowskim kościele pw. Wniebowzięcia Marii Panny. Pozycja leżącej Marii z Jezusem odpowiada prawdziwej scenie

kobiety po porodzie, przed którą pojawili się trzej królowie.

Zachęcam do poszukiwania wielu innych bożonarodzeniowych przedstawień na Pomorzu.

Tekst i zdjęcia: Maria Giedz